

Jest to fragment dziennika. Opublikowany został w dodatku do "Rzeczpospolitej" - "Plus Minus" w 15 rocznicę powstania rządu Tadeusza Mazowieckiego.

## *Szycie rządu*

(Notatki na gorąco)

### ŚRODA 30 SIERPIEŃ 1989.

#### **Rano (Kalisz)**

Telefon z gabinetu Mazowieckiego, żebym przyjeżdżał od razu do Warszawy i krótka z nim rozmowa. Prosi jeszcze raz wybadać, czy Cezary (*Józefiak*) nie zmienił zdania, bo poleca go Witold Trzeciakowski, który nie chce objąć funkcji, choć nie stawia kropki nad „i”. Premier chce też, żebym rozmawiał jeszcze z panem Witoldem<sup>1</sup>.

Jacek Ambroziak – który jest z Premierem – mówi, że szuka mnie gwałtownie Jacek Kuroń w związku z organizowaniem Komisji Ratowania Gospodarki pod przewodnictwem Janusza Beksiaka, za którą jednak faktycznie ukrywa się Jeffrey Sachs. Tadeusz nie patrzy na to dobrym okiem.

#### **Godzina 16.00.**

Zajeżdżam do Ryszarda Bugaja do Podkowy Leśnej po zapomnianą torbę. Rysiek krzywi się na wywiad Geremka w „Gazecie Wyborczej”. Źle też patrzy na inicjatywę Kuroń – Sachs – Beksiak. Tak samo ocenia prowadzenie pod przykrywką Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP) własnej polityki przez Geremka, Michnika i Kuroń. Mówi, że zareaguje na to manipulowanie.

#### **Godzina 17.00.**

Urząd Rady Ministrów (URM), u Amroziaka. Był Jerzy Osiatyński, ale nie doczekał się na mnie. Uważa, że Centralny Urząd Planowania (CUP) powinien zostać przy stronie

---

<sup>1</sup> Chodziło o obsadzenie funkcji wicepremiera i ministra finansów. Tego dnia, podczas wieczornej narady u Premiera, powiedział mi, że jeśli w najbliższych dniach nie znajdziemy odpowiedniego kandydata będę musiał sam objąć tę funkcję. Wtedy powiedziałem mu o Balcerowiczu i dostałem zgodę na rozmowę z nim, co stało się następnego dnia.

solidarnościowej.

### **Godzina 17.30.**

Dom, dużo telefonów. Rozmowa z Haliną (*żoną*), a potem z Cezarym (*Józefakiem*). Nie ugina się. Wizyta u Pana Witolda (*Trzeciakowskiego*). W ostateczności zgadza się być ministrem, ale Handlu Zagranicznego, jednak wolałby zostać szefem Rady Doradczej rządu.

Rozmowa telefoniczna z Beksiakiem. Strasznie zdenerwowany, że tworzone są trudności i istnieje rezerwa wobec Grupy Ratowania Gospodarki.

Wizyta u Marka Dąbrowskiego. Godzi się na pracę w zespole doradczym rządu i na wzięcie grupy zajmującej się demonopolizacją<sup>2</sup>.

### **CZWARTEK 31 SIERPIEŃ 1989.**

#### **Godzina 7.10.**

Telefon do Balcerowicza w sprawie obsady ekipy gospodarczej.

#### **Godzina 8.30.**

Rozmowa z Leszkiem. Nie chce być szefem ekipy gospodarczej. Chce być doradcą. Zgadza się na spotkanie z Mazowieckim o 14.00.

#### **Godzina 9.30**

Rozmowa z Jackiem Kuroniem. Chce żeby Tadeusz dał nominację pokrywce dla programu Sachsa z Jackiem, jako wicepremierem gospodarczym. Stawia trzy warunki uczestniczenia w rządzie:

Przeprowadzenie szokowej operacji antyinflacyjnej.

Mianowanie Aleksandra Paszyńskiego szefem od gospodarki

Uczestniczenie w sztabie operacji.

#### **Godzina 12.00.**

---

<sup>2</sup> Zanim Balcerowicz znalazł się w naszym „polu widzenia” miałem pomysł stworzenia grupy doradczej złożonej z kilku niewielkich zespołów mającej wypracować politykę reform w średnim i dłuższym okresie. Dałem jej kryptonim „Grabski” od Władysława Grabskiego, który w latach 20-tych przeprowadzał znaną operację antyinflacyjną, i w tych notatkach kilkakrotnie o jej tworzeniu jest mowa. Po przyjściu na urząd Balcerowicza zrezygnowałem z tego pomysłu. Mógł on prowadzić do konfliktu z nim, co w sytuacji wymagającej zwartości wokół polityki gospodarczej byłoby bardzo niedobre.

Telefon do Tadeusza w sprawie Balcerowicza. Relacja ze spotkania i umówienie.

**Godzina 13.00.**

Wizyta u profesora Czesława Borowskiego. Omawianie ludzi do wzięcia. Co z Konsultacyjną Radą Gospodarczą (KRG)?<sup>3</sup>

**Godzina 14.00.**

Rozmowa Tadeusza z Balcerowiczem. Wyraźne wzajemne dobre wrażenie. Leszek odmawia. Tadeusz proponuje „przespać decyzję”. Balcerowicz decyduje zostać w kraju<sup>4</sup>.

**Godzina 16.00.**

Rozmowa z Jerzym Osiatyńskim, który wyraża obawy związane z Sachsem. Przedstawiam mu moją koncepcję i prace nad zespołem („Grabski”). Sugeruje profesora Leszka Zienkowskiego na szefa GUS.

**Godzina 18.00.**

Telefon Balcerowicza, że odkłada decyzję na rano pierwszego września.

**Godzina 20.00.**

U Ireny Woycickiej. Rozmawiamy o różnych osobach do ewentualnego wykorzystania.

**Godzina 23.00.**

Nadal u Ireny. Telefon Premiera. Pyta, czy nie dzwonił Balcerowicz. Mówię, że odłożył decyzję do jutra. Na to Tadeusz; „zrób wszystko, co możesz, żeby się zgodził”. Umówiony jestem z Leszkiem na rozmowę jutro rano. Chyba mamy wicepremiera i ministra finansów!?

**PIĄTEK 1 WRZESIEŃ 1989.**

**Godzina 7.50.**

Dzwoni Balcerowicz, że wraca do decyzji odmownej. Widmo krąży koło mnie, albo szansa?

**Godzina 8.00.**

---

<sup>3</sup> KRG – organ doradczy rządu w latach 80 – tych, kierowany przez profesora Czesława Borowskiego.

<sup>4</sup> Balcerowicz miał wyjechać na kilkumiesięczny pobyt naukowy w Wielkiej Brytanii.

Tekst Stefana Kawalca o prywatyzacji jest dobry. Każę mu uruchomić robotę. Zamawiam pierwsze 100 dni pracy rządu.

**Godzina 9.00.**

Spotkanie z Balcerowiczem w kawiarni na Rozdrożu. Czy mamy „księcia od gospodarki”? Odbędzie się druga rozmowa z Premierem. Leszek chce, żeby znał jego punkty wrażliwe (m.in. karta PZPR –owska, ale to Tadeusz zna.) i chce przyjść „nie na urząd”, lecz na program antyinflacyjny.

**Godzina 10.00.**

Wizyta u docenta Antoniego Leopolda. Zgadza się na wszystko. Trzeba dodać zespół rolny do „Grabskiego”. Nie poleca Olesiaka (*Kazimierza*). Zadowolony, kiedy mówię, że to jego napięte stosunki z lobby rolnym były jednym z motywów, który zachęcił mnie do złożenia mu wizyty.

**Godzina 11.00.**

Rozmowa z Heleną Góralską na temat grupy socjalnej w „Grabskim”. Odmawia, ze względu na lojalność wobec Andrzeja Wielowieyskiego i Senatu, dla którego zaczęła pracę, ale „Grabski”, ja pociąga. Uważa, że z inflacją można żyć i w tej sprawie zmieniła zdanie.

**Godzina 15.00.**

Rozmowa u Wiktora Herera z nim i Władysławem Sadowskim (para znanych ekonomistów - od dawna razem pracują i publikują). Herer jest bardzo krytyczny wobec koncepcji antyinflacyjnej. Równocześnie bardzo alarmistyczny, gdy chodzi o sytuację gospodarczą. Mówi o katastrofie w ciągu 30 dni. Radzi na gwałt sprowadzić materiały dotyczące reformy walutowej w RFN (Adenauer – Erhard).

**Godzina 17.00.**

Rozmowa z Adamem Lipowskim, ekonomistą, moim znajomym z prac przy reformie WOG- owakiej. Podsuwa mi tekst „Uzdrowienie złotego” Pióra Stanisława Grzybowskiiego i Zdzisława Dziarskiego, których nie znam. Ale koncepcja mnie zaciekawia. Marek Dąbrowski przynosi notatkę o demonopolizacji. Notatka jest dobra, ale on sam rezygnuje z

udziału w Zespole. Dzwonię do Leszka Balcerowicza i dowiaduję się, że wyraził zgodę na objęcie funkcji w rządzie.

### **Godzina 20.00.**

U Ireny i Krzysztofa Herbstów. Irena dość emocjonalnie przekonuje mnie, że Olek Paszyński nie będzie dobrym ministrem budownictwa. Dzwoni Grzegorz Lindenberg, że chciałby widzieć się ze mną Jeffrey Sachs. Jest pełen entuzjazmu wobec niego, który staram się nadaremno ostudzić.

### **SOBOTA 2 WRZESIEŃ 1998 R.**

#### **Godzina 9.00.**

Lindenberg przynosi mi materiały od Sachsa. Tłumaczę mu, że błędem była „mediatyzacja” tego eksperta, bo wywarło to wrażenie pojawienia się Harrisa<sup>5</sup> od gospodarki i wyglądało, jak nacisk (albo było nim) na Mazowieckiego. Na dodatek zaś, jak próba Jacka Kuronia wejścia bokiem do rządu w roli szefa od gospodarki. Mazowiecki zaś jeży się, jak go naciskać i tym bardziej nie ustępuje.

#### **Godzina 10.00.**

Wizyta Leszka. Dostyc chaotyczna rozmowa o problemach kadrowych. Chce mieć wpływ na decyzje o obsadzie ministerstw gospodarczych. Nie popiera wykorzystania Gościńskiego (*Janusza*) i Trzeciakowskiego. Pierwszy to maniak, drugi mało energiczny. Nieufny wobec profesorów w starszym wieku. Na stanowisko ministra przemysłu proponuje Tadeusza Syryjczyka. Wcześniej proponowałem go na to stanowisko Premierowi, ale sprzeciwił się (jakieś pretensje za rok 1981). Chce też, żeby Jacek Kuroń wszedł do rządu, jako minister płac i spraw socjalnych. Dla zabezpieczenia od strony związków zawodowych, gdyby doszło do socjalnych konfliktów przy tłumieniu inflacji. Potem mowa o programie doraźnym – Marek Dąbrowski ma zająć się zebraniem notatek i syntezą. Planuje rozmowy z Sekułą (*Ireneuszem*) i Wiśniewskim (*Andrzejem?*), dla zorientowania się w sytuacji

---

<sup>5</sup> Główny w latach 70-tych „uzdrowiciel”.

### **Godzina 11.00.**

Rozmowa ze Zbigniewem Pełczyńskim z Anglii, reprezentującym Sorosa. Mówi, że Soros chciałby przyjechać do Polski, być przyjętym przez Premiera i dostać półoficjalne błogosławieństwo dla zajmowania się sprawami polskimi na Zachodzie<sup>6</sup>. Pełczyński oferuje konsultantów z Anglii za pieniądze Sorosa, na temat prywatyzacji, problemów socjalnych przy restrukturyzacji przemysłu oraz stosunków ze związkami zawodowymi.

### **Godzina 17.00.**

Rozmowa z Andrzejem Topińskim. Wie bardzo dużo o realiach gospodarki. Leszek powinien wziąć go jako wiceministra – da mu wiedzę konkretną, praktyczną, plus rozsądek, rozwagę. Przeciwnik „szoków”, zwalczyć inflację trzeba przez opanowanie presji rewindykacyjnej (modyfikacja ustawy o związkach zawodowych – nie płacić za strajki) i równowagę budżetu. Popełniam błąd, zdradzam mu, kto jest wicepremierem gospodarczym. Nigdy czegoś takiego nie rób!!

### **Godzina 21.00.**

Telefon z URM. Premier wzywa do siebie. Zastaję jego najstarszego syna Wojtka Mazowieckiego i Jacka Ambroziaka. Premier leży na kanapie z przymkniętymi oczami. Mówi, że źle się czuje, wychodzimy, gasimy światło i szef zasypia na pół godziny. Potem rozmowa o trudnościach z „koalicyjną arytmetyką”. Nadal nie jest rozstrzygnięta sprawa Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ). Prezydent jest bardziej skłonny do zaakceptowania naszego kandydata, Rakowski mniej. Szef chciałby przy PZPR-owskim ministrze Geremka na wiceministra, ale Broniek się nie zgodzi. „Nasi” rolnicy chcą mieć swojego wicepremiera, ale szef nie ma kandydata. Może wziąć Gabriela Janowskiego na wiceministra przemysłu, żeby rolnicy mogli się go pozbyć z władz związku? Mazowiecki mówi, że małe ambicje biorą górę nad interesami Polski. Podejrzewa też Rakowskiego, że ten kłamie jakoby w ZSRR odbywały się niepokojące zebrania na temat wydarzeń w Polsce.

---

<sup>6</sup> Żadnego takiego „błogosławieństwa” Soros nie dostał. Nie pamiętam nawet czy był przyjęty przez Premiera.

Załatwiam z Tadeuszem różne sprawy (Sachs, Soros, moją i Balcerowicza rozmowę z nim, pokój dla mnie). Wraz z Jackiem Ambroziakiem i Wojtkiem namawiamy na wzięcie Jacka Kuronia do rządu. Tadeusz chce zresztą go wziąć, dla związania z rządem OKP i jako ministra do kontaktów ze związkami zawodowymi i „ludźmi pracy”.

### **NIEDZIELA 3 WRZESIEŃ 1989.**

#### **Godzina 9.00.**

Wizyta Leszka Balcerowicza, potem Marka Dąbrowskiego. Dyskusje o obsadach personalnych.

#### **Godzina 13.30.**

Obiad na Parkowej z Premierem, Jackiem Ambroziakiem i Leszkiem Balcerowiczem. Jest też Michał, najmłodszy syn Tadeusza. Mazowiecki akceptuje propozycje Leszka. Będzie zachowany rodzaj KERM, choć nieco inaczej ustawiony. O 15.30 Balcerowicz i ja mamy rozmawiać z Jackiem Kuroniem, który od tej rozmowy uzależnia swą decyzję wejścia do rządu.

#### **Godzina 15.30.**

Mój gabinet, rozmowa Balcerowicza z Kuroniem. Jacek prezentuje pełny entuzjizm dla „szoku” w wydaniu Jefa Sachsa i długo rozmawiają z Leszkiem, jak dwaj superliberalowie, którzy będą realizowali „końską kurację” w zupełnej pustce społeczno – rządowej i od razu. Studzę zapamiętały Jacka mówiąc, że nie ma żadnych szans przygotowania „szoku” w wersji aplikacyjnej, w krótkim czasie. Ponadto w rządzie musi powstać consensus wobec takiej polityki, co nie będzie łatwe. W toku rozmowy coraz bardziej bierze górę realizm, że zacząć wypadnie od hamowania inflacji półśrodkami. Lecz Boże, jakie to myślenie życzeniowe, niepraktyczne. Jacek chyba się zgodzi, a przesądzi argument moralny, że „nie można odmówić pomocy w potrzebie”. Kiedy wychodzimy mówi, że się upije. Odwożę go do domu.

#### **Godzina 19.00.**

U Andrzeja Topińskiego w Laskach. Ustalamy punkty do programu doraźnego i

expose Premiera. Chciałbym, żeby Leszek wziął go na wiceministra. Andrzej jest bardzo kompetentny.

**Godzina 20.30.**

U Antoniego Leopolda. Rozmowa o rolnictwie, sprawy personalne, sprawy demonopolizacji. Może z jego pomocą ruszy zespół demonopolizacyjny dla spółdzielczości. I to bardzo poważnie i szybko.

**Godzina 23.00.**

W domu. Piszę te notatki. Nie jestem pewien, czy szef pójdzie na „skok antyinflacyjny”, a w każdym razie nie pójdzie na niego ani łatwo, ani tym bardziej naiwnie, jak to trochę wyobrażają sobie Sachs, Jacek Kuroń, a nawet Leszek. Mazowiecki nie pójdzie na frontalne zderzenie z opinią publiczną, będzie działał „w miarę przyzwolenia społecznego”. Mówi przecież o sobie, że działa, jak Kutuzow.

**PONIEDZIAŁEK 4 WRZESIEŃ 1989.**

**Godzina 10.00.**

W Instytucie Rozwoju Gospodarczego SGPiS dotychczasowe miejsce pracy Leszka. Spotkanie Balcerowicza i moje z Tadeuszem Syryjczykiem ściągniętym z Krakowa, byłym działaczem „Solidarności”, a obecnie działaczem Krakowskiego Towarzystwa Gospodarczego. Balcerowicz proponuje go na ministra przemysłu. Ja już wcześniej rozmawiałem na jego temat z Premierem, ale on i Jacek Ambroziak krzywili się na tę kandydaturę. Po propozycji Leszka, Premier zgodził się byśmy z Syryjczykiem rozmawiali. Najpierw nie zrobił na mnie dobrego wrażenia, był rozgadany, ale kiedy Balcerowicz zaproponował mu stanowisko zaczął mówić energicznie. Leszek zdecydował przedstawić jego kandydaturę Mazowieckiemu i ja obiecałem ja poprzeć.

**Godzina 14.00.**

Nadal w Instytucie. Przyszedł Jeffrey Sachs na umówione ze mną spotkanie. Powiedziałem mu, że od rozmowy z Lindenbergiem, który nas umawiał sytuacja uległa zmianie i że teraz właściwym rozmówcą dla niego jest Leszek Balcerowicz. Nie było mowy



o samym programie, lecz o wystąpieniu do Międzynarodowego Funduszu Walutowego o przysłanie misji. Leszek niechętnie reaguje na każde moje powściągnięcie jego entuzjazmu do skokowego duszenia inflacji. Sachs jest rzeczywiście niezwykle dynamicznym człowiekiem, robi wrażenia, a zarazem przez ten dynamizm budzi lęk i nieufność.

#### **Godzina 15.00.**

W „Gazecie Wyborczej”.

#### **Godzina 17.00.**

Po powrocie do domu z „Gazety Wyborczej” i z Karczmy Słupskiej, gdzie zjadłem żurek z Heleną Łuczywo i Danutą Zagrodzą zastaję wiadomość, że na 16.00 miałem być u Premiera. Dzwonię i Mazowiecki z wymówką; „Waldku, mówiłem, żebyś zostawiał telefon, pod którym jesteś. Zaraz przyjeżdżaj!”. W URM zastaję Olka Halla, Ambroziak i Wojtka Mazowieckiego. Tadeusz referuje nam, sprawy pytając o sposób rozwiązywania, często go już zresztą ma i chodzi raczej o utwierdzenie w decyzji.

Jacek Kuroń zdecydował wejść do rządu, lecz sugerował, żeby mu dać stanowisko ministra bez teki. Tadeusz natomiast był za tym, żeby mu jednak dać konkretną robotę, aby nie zajmował się zanadto całością gospodarki (wchodząc w kompetencje Balcerowicza), na co Jacek ma ochotę, bo to jego najnowsza pasja. Podparliśmy Mazowieckiego w tej decyzji.

Tadeusz zapytał o moje wrażenie po rozmowie z Syryjczykiem. Popieram jego kandydaturę, ale bez wielkiego entuzjazmu. Popiera go także Olek Hall. Syryjczyk czeka na rozmowę z Premierem, która ma być następnego dnia.

Pojawiły się kolejne problemy z „koalicyjną arytmetyką”. MSZ ma objąć po raz pierwszy minister bezpartyjny, z naszej strony, ale stosunkowo neutralny, profesor Krzysztof Skubiszewski z Poznania. Geremek nie zgodził się być podsekretarzem i zaproponował na to miejsce Janusza Onyszkiewicza, na którego z kolei nie zgodził się Mazowiecki. Jest za tym, żeby dotychczasowy minister Tadeusz Olechowski został podsekretarzem stanu w tym ministerstwie. Jeśli się nie zgodzi Tadeusz chce mu zaproponować Ministerstwo Handlu Zagranicznego, ale wtedy powstaje cały łańcuszek

skutków. CUP musi przejść do nas, wobec czego nie może go objąć Marcin Świącicki, bo należy do PZPR, a my musimy znaleźć kandydata. Wreszcie Trzeciakowski nie ma w tej wersji MHZ i trzeba go gdzieś ulokować, bo szef chce Pana Witolda w rządzie, lub w pobliżu rządu. Balcerowicz, który chce mieć wpływ na stanowiska gospodarcze wolałby młodego ministra HZ i proponuje Andrzeja Olechowskiego. Na CUP zaś Marka Dąbrowskiego. Wolałby go w Ministerstwie Finansów, ale jako szef CUP będzie członkiem Rady Ministrów i KERM i głosem dla Leszka. W grę wchodzi też na to stanowisko Cezary Józefiak, ale na Osiatyńskiego i Topińskiego Balcerowicz kręci nosem.

Przy kolacji, którą jemy w piątkę w gabinecie Tadeusza mowa o obsadzie Telewizji. Najpoważniejszym kandydatem jest Maciej Iłowiecki. Potem ministerstwo Kultury i tutaj na czoło wysuwa się Marcin Król. Mowa też o ambitnym Jarku Kaczyńskim, który lubi intrygi i Tadeusz chciałby go zneutralizować.

#### **Godzina 21.30.**

Z Balcerowiczem usiłujemy rozwiązać łamigłówkę, w razie gdyby Tadeusz Olechowski objął MHZ.

#### **WTOREK 5 WRZESIEŃ 1989.**

#### **Godzina 9.00.**

Spotkanie z Pełczyńskim, który wyraźnie nie sympatyzuje z Sachsem, natomiast naciska na wizytę Sorosa.

#### **Godzina 14.00.**

Rozmowa z Ryszardem Bugajem. Informuję go prywatnie o toku prac nad tworzeniem rządu. Ryszard mówi, że OKP jest obrażone na Tadeusza, za „konspiracyjne” tworzenie rządu.

#### **Godzina 20.00.**

Z Topińskim dyskutuję tematy do expose Mazowieckiego. W tym czasie Herer pisze od wielu godzin notatkę w URM.

#### **Godzina 22.00.**

U Teresy Kuczyńskiej (moja siostra stryjeczna). Leon Szulczyński z Hamburga dobija się do Mazowieckiego, żeby zrobić wywiad dla „Der Spiegel”, ale Mazowiecki zajęty robieniem rządu nie ma na to ochoty.

### **ŚRODA 6 WRZESIEŃ 1989 R.**

#### **Godzina 9.00.**

W siedzibie Konsultacyjnej Rady Gospodarczej zwołane przeze mnie zebranie na temat likwidacji związków spółdzielczych. Idea powstała kilka dni wcześniej w mojej rozmowie z Leopoldem. Jest nas sześciu; Leopold, profesorowie Piekara i Izdebski i dwu prawników. Są dwie koncepcje; od razu wejście z nowym modelem spółdzielczym, czy tylko zniesienie nadstruktur, „czap” nad spółdzielniami. Wybieramy zniesienie „czap”. Koncepcję ma przygotować Izdebski. Następne zebranie w sobotę 9.9 z doproszeniem Sopoćki. Ma pomysły na wzmocnienie ustawy antymonopolowej. Jeżeli ten tryb pracy – mały zespół plus dyskrekcja, da rezultaty to może trzeba będzie go rozszerzyć.

#### **Godzina 20.00.**

U Premiera w gabinecie. Złe nastroje. Po rozmowie, chyba z Marianem Orzechowskim. Chodzi o Ministerstwo Spraw Zagranicznych. PZPR chce tę tekę. Tadeusz proponuje profesora Skubiszewskiego. Chodzi o precedens, by szefem MSZ został bezpartyjny. Był też wariant inny popierany przez Mazowieckiego, aby podsekretarzem stanu został Geremek, ale Broniek się nie zgodził, proponując Onyszkiewicza. Ten jednak w „Gazecie Wyborczej” nazwał MSZ „stajnią Augiasza”, co Mazowieckiego zezłościło, bo uznał, że takie odzywki psują klimat bez potrzeby.

Mazowiecki w rozmowie z prezydentem Jaruzelskim proponował też stanowiska podsekretarzy stanu w MSW i MON dla strony solidarnościowej, ale Prezydent przekonał go, że trzeba iść wolniej, tworząc najpierw Rady Polityczne przy tych ministerstwach, z których potem byliby mianowani podsekretarze.

Kolejnym problemem jest kandydatura Kazimierza Olesiaka na ministra rolnictwa, popierana przez ZSL. Tadeusz go nie chce, bo opinia publiczna kojarzy go z

„urynkowieniem” cen żywności, co spowodowało ich wielki wzrost. Ponadto nie popiera go chyba OKP. Przez Leopolda wydobywam Władysława Szymańskiego docenta z SGPiS, ale się nie zgadza. Potem Tadeusz rozmawia z Józefem Koziołem, obecnym ministrem ekologii, ale ten mu się nie podoba i nawet spotykam się z wymówką Premiera, że proponuję mu złych kandydatów.

Jeszcze jeden problem to NSZZ Rolników Indywidualnych. Chcą stanowisko wicepremiera i kilku sekretarzy stanu. Tadeusz nie chce dać im wicepremiera, aby, jak mówi, nie mnożyć tych stanowisk, lecz nie wykluczam, że gdzieś głęboko jest jakiś inny motyw tłumaczący ten upór<sup>7</sup>.

Tego wieczoru Mazowiecki jest w nastroju grobowym i popełniam błąd mówiąc mu o coraz groźniejszej inflacji. W okresie od jego pierwszego wystąpienia w Sejmie, 24 sierpnia, dolar wzrósł na czarnym rynku z 7500 do 11000 złotych, a w sierpniu inflacja osiągnęła 40 %, czyli 4000 % w skali rocznej<sup>8</sup>. Na jego biurku leży pismo Prezesa NBP wstrzymujące kredytowanie budżetu, bo wyczerpano limit kredytowy.

Tadeusz ma przytępioną wyobraźnię ekonomiczną, bo na czoło wysuwa się u niego przejście przez ewolucję polityczną. Boi się, że jakiś akt ekonomiczny wywróci tą demokratyzacyjną ewolucję. Mówi, że ulegam ekonomizmowi, on chce najpierw wytworzyć w społeczeństwie klimat przyzwolenia dla takiej operacji. To jest słuszne, ale ile potrwa? Czy starczy mu czasu?

Marsz, marsz inflacjo! Kurs dolara: 1.1.1989 – 3300 zł; 1.8.1989 – 5500; 22.8. 1989 – 7500; 6.9. 1989 – 11000.

## **CZWARTEK 7 WRZESIEŃ 1989.**

### **Godzina 8.00.**

Od rana piszę ekonomiczną część expose dla Premiera, po tym, jak Marek Dąbrowski napisał zamiast wystąpienia artykuł. Idzie mi strasznie ciężko.

---

<sup>7</sup> Nie wiem co miałem na myśli.

<sup>8</sup> Błąd w rachunku. Jeżeli poziom cen w lipcu przyjąć za sto, to inflacja sierpniowa w przeliczeniu rocznym, to znaczy gdyby była taka jak w sierpniu przez następane jedenaście miesięcy, wyniosła 5569 %.

**Godzina 14.00.**

Wypociłem tekst na 7 stron. Odnoszę do URM gdzie pracuje Wojtek Mazowiecki zajmujący się komponowaniem wystąpienia. Mój tekst po krótkim wstępie opisującym sytuację zawiera najpierw lakoniczny opis posunięć antyinflacyjnych a następnie serię posunięć doraźnych wziętych z notatek Ryszarda Bugaja i Andrzeja Topińskiego. Po południu Balcerowicz zwraca mi tekst z wieloma poprawkami, które go faktycznie eliminują. Wobec czego pisanie ekonomicznej części oddaję w jego ręce.